Cena pojedynczego numeru Mp 350 Opłacono ryczałtowo

DZIENNIK ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna 8000 Mk.— Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej l. 18. Tel. 64 Ogłoszenia według taryfy.

Rok I Cieszyn, czwartek 26 kwietnia 1923 Nr. 40.

Zwycięstwo słusznej sprawy.

Cieszyn, 25 kwietnia.

Jeźli wszystkie oznaki nie mylą, ma się ku końcowi ten okres odwiecznej walki francusko-niemieckiej, jaki rozpoczął się z chwilą podpisania niemieckiej kapitulacji w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 roku. Kończy się zwycięstwem — Francji.

Cztery ostatnie lata „pokojowe" znamionowała zaciekła, z natężeniem wszystkich sił prowadzona walka o „wygranie pokoju", t. j. wymuszenie przez Francję na Niemcach dotrzymania warunków Traktatu Wersalkiego, uchylenie się od tychże warunków, niedotrzymanie postanowień zwłaszcza finansowych przez Niemcy, ktróych głównem dążeniem było przeprowadzenie dowodu wobec wierzycieli i Ameryki o niewypłacalności Niemiec wobec zniszczenia gospodarczej siły niemieckiej przez wojnę i oderwanie od Niemiec w wyniku jej przegrania Śląska Górnego i obszarów Nadreńskich.

Dowód się nie udał. Główny adwokat Niemiec Lloyd George upadł, Keynes i Nitti nie budzą już pierwotnego zaufania, nawet przychylna Niemcom początkowo zagranica jasno dziś widzi — sztuczność niemieckiego bankructwa, wyraźnią niemiecką złą wolę. Przeważyło zaś szalę ostatecznie cesarskie francuskie cięcie, obsadzenie Ruhry. Niemcy kapitulują, o czem świadczą ostatnie wiadomości z Berlina.

„8 Uhr Blatt" donosi z Berlina: Już na sobotniej konferencji kanclerza Cuno z przywódcami związków zawodowych odniesiono wrażenie, że rząd uważa sytuację za zmienioną skutkiem mowy Curzona i że rozważa, jakie z tego wyciągnąć wnioski. Prawdopodobne jest, że rząd niemiecki podejmie przez swego ambasadora w Londynie kroki by stwierdzić, że rząd niemiecki podtrzymuje swą ofertę z grudnia i że zależy mu na tem, by nad tą ofertą odbyła się dyskusja. Nadto oświadczą Niemcy gotowość zawarcia paktu reńskiego nie na 30, lecz na 99 lat. W pakcie tym uczestniczyły wszystkie państwa interesowane Renem, więc Francja, Belgja, Holandja i Szwajcarja. Także Anglja, która również ma interesy na Renie, mogłaby wziąć udział w pakcie, jako strona gwarantująca, a Stany Zjednoczone mogłyby wystąpił w roli obserwatora. Niemcy chcą zaproponować, że złożą stronie przeciwnej zobowiązania pod warunkiem, iż będzie zachowana pełna suwerenność Niemiec. Nadto Niemcy chcą załatwić kwestję zabezpieczenia granic przez 99-letni treuga Dei, przyczem oświadczyliby — jako podaję dziennik — gotowość zachowania neutralności w razie wojny rosyjsko-polskiej.

Znaczenie francuskiego zwycięstwa miałoby dla całego świata, zwłaszcza zaś dla nas, którzy bezpośrednio wystawieni jesteśmy na niebezpieczeństwo współdziałania prusko-bolszewickiego, wagę wprost przełomową. Zyskalibyśmy na czasie i, zabezpieczeni od wroga zewnętrznego, utrwalilibyśmy wewnętrzne podstawy naszej państwowości.

Zbrodnią byłoby, popełnioną na przyszłości narodu, gdy powszechność polska nie umiała obecnego zwycięstwa wyzyskać. W. K.

—:-:—

Przegląd polityczny.

Buławę marszałkowską wręczy jen. Fochowi, jak z Warszawy donoszą, prezydent Rzeczypospolitej, którego sumptem buława będzie ufundowana.

—:-:—

Sprawa jen. Hallera przeciw „Naprzodowi". Proces prasowy jen. Hallera przeciw redaktorowi Naprzodu o występek obrazy czci zakończył się wskutek oświadczeń, jakie złożyli redaktor naczelny Emil Haecker i red. odpowiedzialny Czerwieniec przy przesłuchaniu w śledztwie. Jak wiadomo, powodem skargi jen. Hallera była długa serja wstępnych artykułów Naprzodu o charakterze wybitnie politycznym. Zarzutów podniesionych w tych artykułach przeciw jen. Hallerowi redaktorowie Naprzodu w śledztwie nie podtrzymali i oświadczyli, że z zarzutami tymi nie mają nic wspólnego. Red. Czerwieniec przyznał się do redakcyjnego niedbalstwa, oświadczył, że wydrukowanie tych artykułów nastąpiło wskutek jego nieuwagi i prosił o odstąpienie sprawy sądowi powiatowemu celem ukarania go za przekroczenie redakcyjnego niedbalstwa. Adw. E. Ostrowski wniósł do sądu okręg. karnego pismo, w którem oświadcza, że zgadza się na wniosek obwinionych i umarza dalsze śledztwo o obrazę czci.

—:-:—

Tworzenie się większości. Co się tyczy faktycznego stanu sprawy, to, odrzucając wiadomości, uderzające swą kłamliwością, w rodzaju że jacyś niewymienieni piastowcy ubiegali się o pozyskanie grupy żydów, powtarzamy tylko to, co zdaje się mieć pewne chociaż uzasadnienie objektywne. „Robotnik" pisze. — „Tak, czy inaczej, decydujące chwile się zbliżają. Jeżeli ostatecznie sojusz centrowo-prawicowy zostanie zawarty, zostanie o tem zapewne oficjalnie powiadomiony marszałek Sejmu i p. Sikorski, mając przed sobą oświadczenie stronnictw o utworzeniu gotowej do objęcia rządów większości parlamentarnej, wyciągnie z tego konsekwencje". — „Express Poranny" zaś pisze:— „Między przywódcami prawicy i piastowcami podjęto wczoraj za powrotem p. Witosa ostatnie przygotowania do sfinalizowania akcji. Ponieważ program rzeczowy jest już w zupełności pomiędzy obiema stronami pogodzony, zostaje tylko strona presonalna do załatwienia. Chodzi o nienaganny dobór osobistości, mających wejść w skład gabinetu. O ile rzecz ta zostanie w ciągu dnia osiągnięta, natenczas prezydja klubów, przedewszystkiem Związku ludowo-narodowego i piastowców, przedstawią projekt szczegółowy do aprobaty pełnym klubom jeszcze dzisiaj. Stosownie do rozmiarów, jakie dyskusja przybierze na pełnych zebraniach klubowych, powzięcia uchwał stanowczych należy oczekiwać najdalej w przyszły poniedziałek".

—:-:—

Rewizje u Niemców pomorskich. „Dziennik Gdański" donosi z Pucka: Polskie władze policyjne dokonały od 13—17 bm. ścisłych rewizyj po domach Niemców pomorskich, zamieszkałych na wybrzeżu Bałtyku. Policja poddała gruntownemu badaniu cały szereg podejrzanych domów niemieckich na przestrzeni od Gdyni do Helu. Wyniki tych dochodzeń były nadzwyczajne. Znaleziono bowiem wielkie ilości wojskowej broni palnej wraz z odpowiednią amunicją. Broń skonfiskowano, a przechowujących Niemców pociągnie się po przeprowadzonych dochodzeniach do odpowiedzialności.

—:-:—

Polscy dziennikarze we Włoszech. Mussolini przyjął w niedzielę dziennikarzy polskich, wobec których podkreślił tradycyjną przyjaźń, łączącą narody polski i włoski. Redaktor Rosner, odpowiadając, zaznaczył, że akcja rządu włoskiego, oraz osobisty wpływ Mussoliniego w sprawie uregulowania granic Polski dobrze są znane ogółowi polskiemu, który to stanowisko zachowa we wdzięcznej pamięci. Mussolini zaznaczył, że stanowisko rządu włoskiego było podyktowane zarówno logiką rzeczy jak i tradycją. Następnie senator Jabłonowski poprosił premjera o wyjaśnienia w sprawie projektowanej przez rząd włoski reformy wyborczej. Mussolini odpowiedział: Dawny system wyborczy powodował polityczne rozczłonkowanie parlamentu, co zmuszało każdy rząd do tego, aby się opierał na sztucznie tworzonej koalicji, w skład której wchodziły partje o najróżniejszych tendencjach, o interesach wręcz przeciwnych. Tworzyło to chwiejność i słabość rządu. Projektowana przez rząd reforma wyborcza, polegająca na zastosowaniu zasady pluralności, ma na celu stworzenie większości jednolitej i przez to samo stworzenie rządu długotrwałego.

—:-:—

Powstanie na Ukrainie. Z pogranicza z nad Zbrucza donosi „Gazeta Poranna": Jak się dowiadujemy, całe Podole, Ukraina sowiecka i część Wołynia stoi znowu w ogniu powstania. Powstanie obejmuje coraz szersze kręgi. Powstanie wybuchło w drugiej połowie marca, obecnie jednak przybiera rozmiary groźne. Naczelne dowództwo wojsk sowieckich, uznając powagę sytuacji, wysłało do miejsc zagrożonych wyborowy koupus karny.

—:-:—

Choroba Lenina. „Poślednija Izwiestja" publikują rozmowę z jednym z lekarzy, wezwanych do łoża Lenina, który opowiada charakterystyczne szczegóły, dotyczące pieczołowitości, z jaką komuniści otaczają swego wodza. Rząd sowiecki, pragnąc za wszelką cenę uratować życie Lenina, wzywa najwybitniejszych specjalistów lekarzy narodowości rosyjskiej, niemieckiej, szwedzkiej i norweskiej. Honorarjum za jedną wizytę u łoża Lenina wynosi 1.000 funtów szterlingów, czyli 226 miljonów marek polskich. Lekarze poddani są ostremu regulaminowi wewnętrznemu, nikt z nich nie ma prawa wstępu do Lenina bez przepustki, podpisanej przez naczelne władze czerezwyczajki. Przepustka kontrolowana jest przez tajnego agenta u wejścia, a po wyjściu lekarz musi ją zwrócić. Zdarza się, że jeden i ten sam lekarz musi trzy razy dziennie wyrabiać przepustki dla badania Lenina. Według opinji lekarzy, Lenin może być uważany za wzór chorych, gdyż bez szemrania spełnia wszystkie ich polecenia. Jedyną dystrakcją w monotonnym życiu chorego jest głośne czytanie, którem zabawia go jego żona. Paraliż Lenina postępuje bardzo powoli i trwać może miesiącami. Nie jest jednak wykluczonem, że nagła komplikacja wewnętrzna położy kres życiu wodza rewolucji rosyjskiej.

—:-:—

DO CZYTELNIKÓW.

Od stycznia b. r. nie podniesiono ceny pisma naszego, jakkolwiek w tym okresie czasu koszta robocizny, cena papieru i wszelkie opłaty podniosły się o 100 do 200 procent. Nowa spółka wydawn., która w tym czasie uruchomiła pismo na nowo, musi przystąpić do uporządkowania nakładu i prenumeraty wślad za wszystkiemi pismami na Śląsku i poza nim. Cena numeru pojedynczego wynosi od dziś 350 mkp., prenumerata miesięczna 8.000 mkp. Wydawnictwo żywi przekonanie, że Czytelnicy uwzględnią słuszność tej podwyżki, tak nieznacznej, i nietylko sami dochowają wierności pismu, ale przyczynią się do rozprzestrzenienia pisma, o którego potrzebie przekonało się polskie społeczeństwo właśnie wtenczas najdowodniej, gdy los jego zdawał się być poważnie zagrożonym. Wydawnictwo.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

Marja Stuart, dramat w pięciu aktach, 10 odsłonach Juljusza Słowackiego, jaki we wtorek wystawił krakowski Miejski Teatr staraniem cieszyńskiego Tow. Teatru Polskiego w miejskim teatrze w Cieszynie, dramat ten należy do literatury i tam też należy ocena wartości artystycznej tego młodocianego tworu autora genjalnych późniejszych dramatów. Wiele natomiast powiedzieć można i należy o wystawieniu dramatu przez krakowski zespół. Cieszyn od dłuższgo już czasu zabiegał o przedstawienie nam dzieła, o którego wystawieniu dochodziły z Krakowa jak najpochlebniejsze wiadomości. Nie zawiedliśmy się wczoraj. Wobec wysprzedanej do ostatniego miejsca widowni zajaśniał wczoraj krakowki teatr blaskiem prawdziwie wielkiej sztuki mimo trudnych warunków występowania na obcej scenie, bez własnych kulis. Przedewszystkiem zajaśniała wielką grą sama Marja Stuart w ujęciu pani Żmijewskiej, której królewski prawdziwie wygląd, świetne toalety i piękny altowy głos złożyły się na całość, wstrząsającą swą prawdą i siłą wyrazu. Szturmem zdobył serca, piękniejszej zwłaszcza części widowni — Rizzio, odtworzony przez p. Alfreda Szymańskiego z ogniem prawdziwie włoskim i wdziękiem prawdziwego człowieka Odrodzenia. Trudną rolę Henryka Darnleja, króla, jego chwiejność i nieszczęśliwą miłość pięknie zagrał p. Zygmund Nowakowski. Grozę budził Władysław Bracki, prawdziwie czarny charakter, grany jednak bardzo dyskretnie i czyniący przez to właśnie tem silniejsze wrażenie. Nick p. Stanisława Kustowskiego należy do najlepszych kreacyj, jakie w Cieszynie oglądaliśmy. Duglas Zygmunta Kułakowskiego, Lindsaj Wł. Krasnowieckiego, Paź Haliny Gallowej, Morton (Jan Dobiesław), astrolog (Kazimierz Brandt) dostroili się znakomicie do wysokiego poziomu głównych rol. Całość była bez zarzutu, nawet czas trwania widowiska mimo licznych zmian zadowalał. Zachwyt budziły przepiękne stroje wszystkich występujących. Pauzy wypełniały występy orkiestry teatralnej. W. K.

Nowy dyrektor Polskiego Banku Krajowego. Do rejestru handlowego Sądu okręgowego jako handlowego w Cieszynie wpisano przy firmie Polski Bank Krajowy Filja w Cieszynie. I. że Kierownikiem Filji Polskiego Banku Krajowego w Cieszynie został zamianowany p. Dr. Tadeusz Osiński który firmę filji podpisywać będzie bez żadnego doatku oraz II. że Polski Bank Krajowy przeniósł swą Cetralną siedzibę ze Lwowa do Warszawy, zaś dotychczasowy Zakład Centralny we Lwowie przekształcony został w Oddział Pol. Banku Krajowego.

Koncert P. T. P. przy współudziale chóru akademickiego. Polskie Towarzystwo Pedagogiczne urządza w dniu 5 maja br. w sali szkoły Hassewicza w Cieszynie koncert przy współudziale Chóru Akademickiego z Krakowa i profesora Karola Hławiczki z Cieszyna. Czysty zysk przeznaczony został na Macierz Szkolną Księstwa Cieszyńskiego w obrębie Czechosłowacji. Zawiadamiając o tem, upraszamy wszystkich tych, którym leży na sercu dobro szkół polskich po stronie czeskiej, ażeby przez przybycie na wymieniony koncert poparli nasze usiłowania przysporzenia Macierzy Szkolnej funduszów na utrzymanie polskich szkół w Czechosłowacji. Szczegółowy program podamy za kilka dni. Po koncercie odbędzie się zabawa z tańcami.

Ze Sportu. W naszem mieście tworzy się Kółko miłośników sportu tenisowego. Jest w planie urządzenie własnego placu sportowego. Przygotowania w tym kierunku postąpiły już dosyć daleko. We czwartek, dnia 26 b. m. o godz. 7½ odbędzie się w małej Sali Domu Narodowego zebranie, na które się zaprasza wszystkich zwolenników tego sportu, celem omówienia dalszej akcji.

Walne Zebranie „Straży Kresów Zachodnich“ w Cieszynie, odbędzie się w sobotę dnia 28 kwietnia o godz. 16 w sali Domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu. O tej samej godzinie i w tym samym lokalu odbędzie się równocześnie pierwsze Walne Zebranie członków Koła Miejscowego Twa Obrony Kresów Zachodnich. Ze względu na ważność tych zebrań liczy się na punktualne przybycie wszystkich członków. Spełniajmy sumiennie obowiązki nasze wobec Towarzystwa i wobec społeczeństwa.

Wiadomości dla wychodźców. Urząd Emigracyjny przy Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej jak już donosiliśmy zorganizował od dnia 1 lutego nowy dział, poświęcony wyłącznie informacjom, udzielanym emigrantom, udającym się na obczyznę, oraz Polakom, powracającym z obczyzny. Wszystkie te informacje oparte będą wyłącznie na źródłach urzędowych lub półurzędowych i udzielane będą zgłaszającym się w drodze ustnej i pisemnej. Prócz tego Urząd będzie wydawał specjalne broszury i komunikaty, poświęcone różnym sprawom. Biuro informacji mieścić się będzie w Urzędzie Emigracyjnym, Warszawa, ul. Królewska 23, czynne od 9—3 po południu.

Z powodu zamachu w Krakowie. Ajencja Wschodnia donosi co następuje: Powody tajemniczego zamachu dynamitowego na dom rektora Natansona są dotychczas nieznane. Ogólnie przypuszczają, że sprawców należy szukać w kołach komunistycznych niemieckich w związku z wypowiedzeniem przez rektora Natansona wspaniałej mowy z racji wręczenia dyplomu honorowego jenerałowi Le Rondowi. W sprawie numerus clausus rektor zachował się zupełnie bezstronnie, wyłączona jest zatem z tego powodu jakakolwiek zemsta. Dotychczasowe poszukiwania sprawców nie dały żadnych rezultatów.

Zmiana w kierownictwie teatru łódzkiego. Między dyr. teatru łódzkiego Barwińskim a czynnikami miejskiemi, decydującymi w sprawie teatru, przyszło do nieporozumień w sprawie repertuaru i deficytu teatralnego. Komisja teatralna — rzecz dość dziwna — zakwestjonowała wystawienie sztuk — Zapolskiej, Tetmajera, Perzyńskiego i Nikorowicza. Jak donoszą pisma łódzkie, na posiedzeniu w dniu 27 marca kom. teatralna, omawiając działalność p. Barwińskiego na stanowisku dyr. teatru, wydało jednomyślną opinję, że p. Barwiński nie sprostał obowiązkom dyr. teatru miejskiego w Łodzi. Na posiedzeniu w dniu 12 kwietnia rb. po dyskusji jednomyślnie uchwalono wystąpić do magistratu z wnioskiem o niewznawianie kontraktu z p. Barwińskim na następny sezon teatralny. Powyższy wniosek kom. teatralnej wpłynął do magistratu w dniu 16 bm. poczem niezwłocznie nastąpiła rezygnacja p. Barwińskiego ze stanowiska dyr. teatru miejskiego w Łodzi.

Ucieczka więźniów po zamordowaniu dozorców. AW. donosi z Warszawy pod datą 23 bm.: Wczoraj w nocy czterej więźniowie osadzeni w więzieniu mokotowskiem i skazani przeważnie na odbycie więzienia długoterminowego, zamordowali 3 dozorców więzienia i przez wysoki mur uciekli. Zaalarmowane oddziały policji poszukiwały w ciągu niedzieli zbiegów w Warszawie i okolicy, ale bez skutku.

Z komitetu ekonomicznego ministrów. Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów wysłuchano sprawozdania komisarza nadzwyczajnego do walki z drożyzną z dotychczasowych jego zarządzeń w tej dziedzinie. Dyskusji nad tem sprawozdaniem nie zakończono; odroczono ją do następnego posiedzenia komitetu. Następnie rozważano wnioski, dotyczące ukrócenia nielegalnego wywozu polskich artykułów żywności przez Gdańsk i odcinek granicy śląskiej. Postanowiono wydać szereg zarządzeń, mających na celu wzmożenie kontroli nad towarami, których wywóz z Polski jest zakazany.

Złote automobile.

Wybuch wojny światowej w roku 1914 wywołał u ludzi oprócz innych uczuć i objawów, wyolbrzymioną zdolność do wierzenia wszystkim najgłupszym plotkom.

Prym pod tym względem trzymała Austrja, a przedewszystkiem jej koła wojskowe. Między innemi mieszkańcy słyszeli już powtarzaną bajkę o samochodach wiozących złoto z Francji do Rosji, o wyłapaniu tych automobili itd. Nikt wówczas nie wiedział, skąd ta plotka powstała, ale wielu w nią wierzyło.

Obecnie dopiero pisma wiedeńskie przynoszą wyjaśnienie tej arcyzabawnej historji.

Dnia 3 sierpnia 1914 roku szef austrjackiej kontroli wojennej feldmarszałek Schlever zwołał swoich podwładnych i przemówił do nich w następujących słowach:

„Moi panowie! wezwałem was tutaj w sprawie olbrzymiej wagi. Z berlińskiego sztabu generalnego otrzymaliśmy wiadomość, że w końcu lipca opuściło Paryż 18 automobili naładowanych złotem, które ma być przez Niemcy przewiezione do Rosji. Jest to pożyczka, której bezwarunkowo zażądał car od Poincarego podczas zjazdu w Rewlu, a bez której ogłoszona przed kilkoma już miesiącami tajna mobilizacja wojsk rosyjskich nie może być ukończona.

Onegdaj dopiero nastąpiło wypowiedzenie wojny Niemcom przez Francję, a świetnie zorganizowane niemieckie władze wywiadowcze już wiedzą, że samochody z złotem są w drodze i mogą przejechać granicę niemiecką. Cały sztab francuskich agentów czuwa nad podróżą, zmianą szoferów i osób towarzyszących im, charakteryzacją i przebieraniem tych osób. W niektórych samochodach siedzą kobiety zaopatrzone w fałszywe dokumenty osób z najpierwszych rodzin francuskich. Rzekomo odbywają one podróż dla przyjemności.

Komunikują dalej z Berilna, że ponieważ granica niemiecka jest bardzo ściśle zamknięta, zachodzi obawa, że samochody przekradną się przez granicę czesko-śląską i z większą łatwością dostaną się przez Austrję do celu. Musimy przedsięwziąć wszelkie środki, aby temu przeszkodzić“.

Po tej przemowie zadźwięczały telefony w całej Austrji, po wszystkich drutach telefonicznych przeleciało słowo „baczność“, zawiadomione zostały wszystkie komendy wojskowe, policyjne, starostwa itd. Ośmnaście złotych samochodów wiezie miljardy francuskie do Rosji!

Podniecenie ogarnęło całą Austrję. Samochody widziano w Czechach i w Graczu, w Karyntji i nad granicą włoską, w Wiedniu i nad morzem. Zatrzymano Bogu ducha winnych ludzi, rewidowano ich, wypompowywano pneumatyki jako „najbardziej podejrzane“, a przedewszystkiem bano się tych samochodów, w których siedziały kobiety. Obowiązywał bezwzględny rozkaz:

„Jeżeli w samochodzie siedzi kobieta, należy ją bezwzględnie zatrzymać. Ukradła naszemu cesarzowi wszystko złoto i wiezie je do nieprzyjaciela“.

Samochodów oczywiście nie odnaleziono, ale epilog awantury był tragiczny.

Dnia 9 sierpnia żołnierz pełniący służbę wartowniczą na drodze do Gorycji spostrzegł na gościńcu pył i usłyszał turkot samochodu. — Włosy zjeżyły mu się na głowie. Jedzie złoto! Przed tygodniem pierwszy raz usłyszał słowo „wojna“, oderwano go od żony i dzieci i kazano pełnić służbę. A dziś! Samochód się zbliża, a w nim kobieta z welonem. Francuska dama! Złoto! Żołnierz ładuje karabin i krzyczy: „stój“ — szofer nie słucha. Pada strzał, ale auto znika z przed oczu osłupiałego bohatera.

Nazajutrz pisma podały wiadomość, że hrabina Christelling, kobieta młoda i ogromnie bogata, jadąc samochodem do Gorycji, aby majątek swój i pracę oddać na usługi austrjackiego czerwonego krzyża, zotała zabita przez żołnierza, stojącego na warcie.

———::———

Przekleństwo mumji.

W lutym r. b., gdy rozpoczęto wykopaliska egipskie, które dziś okazały już światu tyle nieporównanych skarbów sztuki i bogactwa materjalnego, uczony orjentalista, dr. Mardus, wydrukował w „Matin'ie“ paryskim mimowolne ostrzeżenie, według odczytanego przez się na jednym z pomników egipskich „przekleństwa Mumji“, które podał w przekładzie.

Dziwny, zaiste, jest zbieg tego ostrzeżenia ze świeżą śmiercią zakażonego w izbie grobowcowej lorda Carnarvona, „mecenasa wykopalisk“, i z chorobą obecną uczonego Cartera, który pierwszy odbił z izby grobowcowej pieczęcie królewskie i pierwszy wraz z Carnarvonem wkroczył do niej, odczuwszy, jak sami oświadczyli, dziwne tchnienie sobowtóra Tutankhamon'owego. Oto jest przekład wierny, acz ubrany w formę wierszowaną, pięknego tego zabytku egipskiego, z tekstu francuskiego dr. Mardrus'a:

Przekleństwo, jakie znaleziono wypisane przez mumję, na pomniku Wyklęcia, w łonie ziemi, która lubi ciszę...

O, ludy z nad-ziemi, o, ludy z pod-ziemi,
Upiory i zmory, co mgłami ciężkiemi
Na piersi człowieka występne siadacie, —
Wy, duchy i mary, wy, tęskne postaci,
Z rozstajów, z gościńców tułacze widmowi.
Włóczęgi nocnego cienia i pustkowi.

I wy, od otchłani Zachodu na brzegi
Zmierzchowe ciągnące posępne szeregi,
Mieszkańcy grot, jaskiń ciemności i grozy
Budzący przestrachy, i dreszcze, i mrozy, —
I wy, wędrownice blade, których miana
Nie podam, księżyca drużyno rozłkana, —
Ty, tłumie niechwytny świata nocy mnogi,
O, ludy, plemiona z grobowców i mogił:
Przybądźcie tu wszyscy i bądźcie mi sami
Świadkami mojemi i ręczycielami!

Nicościa niech będzie ta ręka zuchwała,
Co podnieść się waży na kształt mego ciała!
Nicością niech będą ci, co na me imię
Ośmielą się targnąć, uczczone rodzimie,
Na moje posagi, na święty pokrowiec,
Na kształt sobowtóru, na ten mój grobowiec!

Królewski Ureus, wieńczący me skronie,
Na głowy ich płomię swe straszne wyzionie,
I będą ich głowy tam, gdzie są ich stopy,
Stracone, wrzucone w boleści ukropy!
Z imienia wyzuci, z ciała, z sobowtóra,
Z Ka, z Bai, z Khu*) będą, jak bzpłodna chmura.

W rodzica mojego Amona żarzewie
Upadną, i w jego już zamkną się gniewie. —
I niechaj nie wierzą w rodzica Amona,
Wżdy dola ta będzie ich nieunikniona!

I taka jest moja klątwa, co wproch straca,
I taka jest moja pomsta druzgocąca,
Od całej wieczności w głębi mego łona
Z tchnień moich skupiana i w niem utajona!

Józef Jankowski.

*) Obleczenia duszy nieśmiertelnej.

Ze świata.

Szał tańca. Wysiłki w kierunku osiągnięcia rekodu wytrwałości w tańcu doprowadziły niektórych tancerzy angielskich i amerykańskich do prawdziwego szału. Taniec, trwający kilka lub kilkanaście godzin, jest dla nich obecnie rzeczą nie godną nawet wspomnienia wobec rekordów, osiągniętych przez tancerzy nowojorskich. W metropolji bowiem wschodniej Stanów Zjednoczonych zyskała z dnia na dzień sławę rozgłośną panna Alma Cummings z Teksas, tańcząc bez przerwy fokstrotta w ciągu 27 godzin. Sława ta jednak była krótkotrwała, gdyż po upływie zaledwie kilku dni od tego rekordu znalazła się również w Nowym Jorku para tancerzy, która zdołała kręcić się po sali balowej w ciągu 36 godzin! Ale panna Cummings zemściła się wkrótce na zuchwałej parze, która straciła jej z głowy koronę królowej tańca i stanąwszy znów w szranki bojowe, przetańczyła pięćdziesiąt godzin i pięć minut! Niebywały ten rekord nie zaszkodził rezolutnej córze południa. Wprawdzie silnie dopiekające w ciągu drugiego dnia widowiska słońce przyprawiło tancerkę o tak silny ból głowy, że kilka ostatnich godzin musiała przetańczyć z zimnemi kompresami na głowie, gdy wszakże w końcu padła na krzesło, to oświadczyła, że gdyby nie ten ból głowy, to mogłaby tańczyć jeszcze dłużej. Panna Cummings „zużyła“ w ciągu tego swego przeszło dwudniowego tańca sześciu tancerzy, dwie orkiestry, dwa fonografy i kilka par bucików balowych, posilała się zaś przytem w czasie tańca wyłącznie pomarańczami, orzechami i zupami owocowemi.

Uroczystość na cześć Szekspira. W Londynie i w Stratford on Avon odbyła się uroczystość z okazji trzechsetlecia ukazania się pierwszego wydania dzieł Szekspira, przez jego przyjaciół aktorów jego teatru Heninge i Condell. Zaznaczyć należy, że potomkowie Heninga i Condella wzięli udział w uroczystościach.

Rozruchy antyżydowskie w uniw. bukareszteńskim. Z Bukaresztu donoszą 21 bm.: Przy dzisiejszem otwarciu uniwersytetu tutejszego przyszło do wielkich awantur. Przed uniwersytetem zebrało się 500 słuchaczy i demonstrowali przeciwko żydom. Słuchacze ci zdobyli dwie sale wykładowe, rzucili się następnie na żydów, bijąc ich niemiłosiernie kijami. Interwencja policji dopiero oczyściła sale wykładowe. Jutro wojsko obsadzi tutejszy uniwersytet.

Czem karmią w Rosji świnie? Do trybunału Samarskiego wniesiono niedawno iście bolszewicką skargę: administracja wzorowej chlewni państwowej w Buzułuku została oskarżona o karmienie świń sowieckich trupami „obywateli“, zmarłych na cholerę i tyfus. Stróże cmentarni, urzędnicy sanitarni i grabarze otrzymywali po pół funta tytoniu za wózek trupów. Administracja oświadczyła na swoją obronę: „Świnie należały do Państwa, władze wymagały, żeby były zawsze syte i wesołe (sic!), a ponieważ personel chlewni zjadał zwykle ¾ pożywienia, przeznaczonego dla świń, trzeba było szukać innego sposobu, żeby je wykarmić. Dyrektor zarządu gminy w Buzułuku nie sprzeciwiał się używaniu do tego celu trupów pod warunkiem żeby były należycie ugotowane“. Oto obrazek z życia w sowieckim raju! Dla utrzymania zdrowia i „dobrego humoru“ upaństwowionych świń, karmi się je ciałami ludzi!

W obronie pamięci Flauberta. W Paryżu ma być sprzedany z licytacji wspaniały zbiór autografów, pozostawiony przez zmarłego przed kilku miesiącami wytwornego pisarza francuskiego, Roberta hr. de Montesquiou, znanego też ze swych zbiorów i wykwintnych upodobań artystycznych. Śród autografów tych znajduje się też oryginalny egzemplarz znanej powieści Flauberta „Salammbo“, do którego dołączony jest list Flauberta, pozwalający na przeróbkę sceniczną innej, najwybitniejszej powieści tego autora „Madame Bovary“. Ów list jednak zawiera zdanie, obrażające mocno uczucia moralności. Wprawdzie ostatni właściciel książki zamazał część tego zdania, nie mniej można je odczytać. Otóż — jak donosi londyński „Times“ z Paryża — redaktor naczelny dziennika „Gaulois“, p. Artur Meyer, prowadzi obecnie ze spadkobiercami hrabiego rokowania o nabycie wspomnianej książki z listem poza licytacją, aby nie dopuścić do dostania się listu w ręce niepowołane, gdyż pragnie list ów razem z książką spalić. Już przed laty mniej więcej dwudziestu p. Meyer nabył i spalił gorący list miłosny poety Alfreda de Vigny do pani Dorval i oświadcza, że tak wówczas, jak i dzisiaj, działa nie z pruderji, lecz dla uchronienia pamięci wielkiego pisarza przed złośliwemi komentarzami i uwłaczającemi mu wnioskami.

50.000 ofiar dżumy w Indjach. Angielski urząd zdrowia ogłosił pierwszy oficjalny komunikat o epidemji dżumy, która wybuchła w Indjach. W przeciągu sześciu tygodni zaraza pochłonęła 50.000 ofiar. Raport rządu indyjskiego zaznacza, że tak gwałtowny rozwój epidemji jest spowodowany znacznem rozmnożeniem się szczurów, roznoszących zarazki.

Nowe wykopaliska przedhistoryczne. „Dziennik Gdański“ donosi o wielkich wykopaliskach przedhistorycznych, dokonanych na pograniczu polsko-gdańskiem pod Dużym Kackiem, gdzie przy wybieraniu piasku dla kolei robotnicy odkrywają coraz to nowsze grobowce przedhistoryczne. Niektóre są wyłożone kamieniami i zawierają 6 i więcej urn z kośćmi, prochem ciał ludzkich, bransoletkami, miedzianemi obrączkami i innemi przedmiotami. Większość tych przedmiotów przewozi się do dyrekcji kolei w Gdańsku. Ubolewać należy, zaznacza „Dziennik Gdański“, że dużo tych zabytków niszczy się przy nieostrożnem wykopywaniu. Miejscowość, o której mowa, należy do najstarszych osad na Pomorzu, leży blisko brzegu zatoki puckiej, w odległości 4 mil od Wejherowa nad rzeczką Kaczą. Właściwa jej nazwa brzmi: Kac, albo Kac Wielki (po niemiecku Gr. Katz). W miejscowości tej natrafiono już kilkadziesiąt lat temu na pogańskie groby skrzynkowe.

Kraj proroctw i przepowiedni. W roku 1913, a więc rok przed wojną — należy sobie dobrze zapamiętać tę okoliczność — ukazała się w Niemczech książka, zapowiadająca wybuch i to w czasie niedługim, wielkiej wojny, przegraną, rewolucję polityczną i ogłoszenie rzeczypospolitej. Autorem tej książki był uczony historyk dr. Maks Kemmerich, syn bardzo poważanej rodziny monchijskiej, daleki od wszelkiego radykalizmu, autor szeregu bardzo interesujących książek z dziedziny historji kultury i... proroctw. Dr. Kemmerich bowiem już poprzednio — przed wydaniem owej książki w roku 1913, interesował się wszystkiem, co mogłoby dowieść, że istnieją od czasu do czasu ludzie jasnowidzący, jak słynny dr. Gazot, który przepowiedział Wielką Rewolucję francuską, egzekucję króla Ludwika XVI i własną śmierć na gilotynie. W dziele wydanem w roku 1913 sam zaliczył się do rzędu jasnowidzących. Ale rezultatem tej książki było, że aż do wybuchu wojny ludzie w Monachjum uważali go za warjata. Nawet król Ludwik, ile razy spotkał na ulicy znanego sobie osobiście ojca dr. Kemmericha, — zatrzymywał się, podawał starcowi rękę i stale pytał z pewnem politowaniem w głosie: — Cóż porabia pański syn? czy czuje się już nieco lepiej? Oczywista, po wojnie, po rewolucji i po ogłoszeniu republiki w Niemczech przestano uważać dr. Kemmericha za warjata. Ba! znaleźli się tacy, którzy zaczęli udowadniać, że to nietrudno było przewidzieć, że nastąpi wojna, klęska, rewolucja, republika. Teraz dr. Kemmerich ogłosił drugie wydanie tej książki. Przedewszystkiem zwraca uwagę że, wszystkie jego przepowiednie, a raczej zapowiedzi się spełniły w przeciągu lat dziesięciu. Dalej zapowiada, że Niemcy i naród niemiecki czekają nowe i ciężkie przejścia. Posługuje się on olbrzymim materjałem historycznym, — gdyż w swoich zapowiedziach używa metody porównywawczej i metody analitycznej, doszukującej się w zjawiskach historycznych pewnych prawideł matematycznych. Otóż jest on zdania, że na Niemcy spadł teraz okres ciężkich przejść, których zresztą pełno w dziejach tego narodu z racji jego błędów i własności duchowych. Niemcy przejdą przez długi szereg wstrząśnień i krwawych oraz niekrwawych, ale katastroalnych rewolucyj społecznych, gospodarczych i politycznych... Zobaczymy, czy dr. Kemmerich i tym razem się nie pomyli, jak nie pomylił się w roku 1913. Dla Polski jako dla sąsiadki Niemiec jest to zagadnienie nie tylko prostej ciekawości, ale oplityki państwowej. Gdy przepowiednie dr. Kemmericha nie okażą się ułudą, będziemy mieli spokój na granicy zachodniej.

Handel żywym towarem, proceder, który u nas przed wojną doszedł do poważnego rozkwitu, zaczyna od jakiegoś czasu wzmagać się na nowo. Nie zmieniły się też centra tego handlu, są niemi jak przed wojną, tak i teraz z miast polskich Kraków i Katowice. Na niepomierny u nas rozwój handlu żywym towarem wiele przyczyn się złożyło. Decydującym jednak czynnikiem jest tutaj wyjątkowa uroda, jaką się odznaczają Polski wśród kobiet Europy. Cały wschód muzułmański jest i był chętnym odbiorcą Polek. Władze zaborcze nie tylko nie ścigały handlarzy żywym towarem, lecz raczej przychylnem okiem patrzyły na uprawianie tego procederu. O popieraniu zaś przez policję rosyjską tego wielkiego handlu w Polsce istnieją tak liczne dowody, iż fakt ten nie wzbudza już najmniejszej wątpliwości. Szczególnie sprzyjającem zjawiskiem dla handlarzy żywym towarem była emigracja, — wśród której pewną odsetkę stanowiły amotne kobiety, wyjeżdżające czy to dla pracy, czy też do męża, brata, lub narzeczonego. Tą drogą młoda Polka wychodziła poza granice kraju. Na usługach tego handlu byli liczni pośrednicy, którzy pod przeróżnemi pozorami, jak np. zawieranie fikcyjnych małżeństw i występowania w roli narzeczonego wywozili dziewczęta z kraju. Po przejściu przez ręce kilku takich pośredników ofiara losu dostawała się w końcu do domów publicznych, głów-

nie w krajach romańskich — w Hiszpanji, Portugalji, Brazylji i Argentynie. Głównemi ogniskami handlu żywym towarem były miasta: Katowice, Hamburg, Brema, Londyn, Buenos Aires, a nawet Melbourne w Australji. Ofiarami handlarzy stawały się przeważnie dziewczęta od lat 16-tu, ze sfer najrozmaitszych głównie dziewczęta poszukujące pracy. Walka z handlem żywym towarem, jak i z każdą plagą społeczną wymaga działalności intensywnej i odpowiednio zorganizowanej. To też z największem uznaniem należy powitać powstanie w kraju „Polskiego komitetu walki z żywym towarem“, który ma na celu bezwzględną walkę z tym niecnym procederem.

Dział gospodarczy.

Giełda w ubiegłym tygodniu. Fatalna zależność kursu naszej waluty od marki niemieckiej ponownie uwydatniła się w tygodniu ubiegłym. Już przed tygodniem sygnalizowano z Berlina i Gdańska zwyżkowy nastrój dla dolara. Wieści te odrazu wywarły wpływ na giełdzie w Warszawie: spekulacja znów usiłowała zwrócić swoje zabiegi ku walutom obcym. Wskutek tego kursy tych walut poszły w górę. Ale informacje z Berlina sprawdziły się w małym stopniu, gdyż interwencja Banku Rzeszy powstrzymała dalszą zwyżkę kursu dolara. Z kolei wywołało to zniżkę i u nas, jak widać z zestawienia następującego: dolar St. Zjedn. 42.900—49.600—46.750, marka niemiecka 2'00—1'75; dewizy: Belgja 2.510 do 2.715, Berlin i Gdańsk 2'00—1'55—1'75, Holandja 17.000—18.300, Londyn 200.750—232.000—218.000, Nowy Jork 42.900—49.700—46.750, Paryż 2.900—3.297'50—3.165, Praga 1.290—1.450—1.425, Szwajcarja 7.960—9.080—8.500, Wiedeń 69'75—72'75—69'75, Włochy 2.200—2.470—2.365. Obroty papierami procentowemi były minimalne i nie dają materjału do zestawień i wniosków. Na rynku papierów dywidendowych, wskutek chwilowego odwrócenia się spekulacji ku walutom, była przez dwa dni tendencja nieco słabsza, w końcu tygodnia jednak nastrój znów się wzmocnił, przy zdecydowanej zwyżce kursów wszystkich akcji.

Przywóz i przewóz bydła. Departament weterynarji opracował projekt ustawy weterynaryjnej, która obowiązywać ma na całym obszarze państwa i zapewnić jednolitą administrację, utrudnioną obecnie z powodu trzech odrębnych ustaw, obowiązujących jeszcze w poszczególnych dzielnicach. W celu stłumienia zarazy płucnej bydła rogatego min. rolnictwa i dóbr państwowych poleciło wybijać zwierzęta chore i podejrzane w małych ogniskach zarazy i jednocześnie stosować szczepienie ochronne w większych ogniskach. Jakkolwiek ubytek zwierząt domowych, wywołany wypadkami wojennemi, jest już w znacznym stopniu wyrównany, Polska potrzebuje jeszcze importu bydła rzeźnego z zagranicy, a zwłaszcza z Rumunji. Niestety, rząd rumuński wydał w ostatnich czasach zakaz wywozu zwierząt rzeźnych z Rumunji do Polski z powodów bliżej nieznanych. Również przewóz bydła z Rumunji do Czech przez terytorjum Polski jest przez rząd czesko-słowacki zakazany. Zakaz ten jest niezrozumiały, skoro się zważy, że prawie jednocześnie rząd czesko-słowacki zezwolił na przewóz zwierząt do Łotwy przez terytorjum b. Królestwa Polskiego, które pod względem stanu chorób zaraźliwych jest w mniej pomyślnem położeniu, aniżeli Małopolska, przez którą przechodzą transporty z Rumunji.

Rybołóstwo morskie w lutym. Wobec zamarznięcia całkowitego zatoki puckiej od dnia 10 lutego wyjazd łodzi na rybołóstwo był uniemożliwiony. Mimo to 959 rybaków przy użyciu 64 łodzi motorowych i 285 niemotorowych złowiło 497.950 klg. ryb, ogólnej wartości 519 miljonów 798.500 mk. W tej ilości było: łososia 275 klg., węgorza 3.925 klg., flądry 125 klg., śledzia 176.150 klg., sielawki 291.000 klg., wreszcie innych gatunków ryb 26.475 klg. Z powodu lodów i burz rybołóstwo w lutym uprawiano tylko przez 8 dni. Straty rybackie były bardzo znaczne, ponieważ burze nie pozwalały na wyjazd łodzi, wskutek czego sieci pozostawały po kilka dni w wodzie wraz z rybą i ulegały gnicju. Wynikłe stąd straty wynosiły 13,558.000 marek.

Stowarzyszenie właścicieli domów w Cieszynie.

Na ostatniem zgromadzeniu właścicieli domów uchwalono urządzenie pogadanek wieczornych w pierwszy czwartek każdego miesiąca **w sali „pod Jeleniem“,** w których brać mogą udział nie tylko członkowie naszego stowarzyszenia, lecz wogóle także każdy właściciel domu naszego miasta.

Ponieważ w miesiącu maju b. r. pierwszy czwartek przypada na święto państwowe (3 maja), zatem odbędzie się powyżej wymienione zebranie właścicieli domów tym razem wyjątkowo w dniu poprzednim, to jest

we środę, dnia 30 kwietnia 1923
o godz. 8 wieczorem

o czem ię niniejszem zawiadamia, prosząc o liczny udział.

Jakób Reichmann zastępca sekretarza. **Alfons Matter** przewodniczący.

Polski Bank Przemysłowy
Filja w CIESZYNIE
(jako komisjoner dewizowy)
(Telefon Nr. 3 i 139)
załatwia wszetkie w zakres banku wchodzące czynności szybko i tanio.

Orkiestra damska
od 3 do 5 osób, koncertowa i do tańca, potrzebna do Wielkopolski oo 15. V. do 1 X. br., mieszkanie i całodzienne utrzymanie, pożądane w kostjumach narodowych, rumuńskich, czeskich lub huculskich. Oferty z podaniem warunków nadesłać pod „Orkiestra“ do T. A. Reklama Polska, Bydgoszcz, Gdańska l. 164.

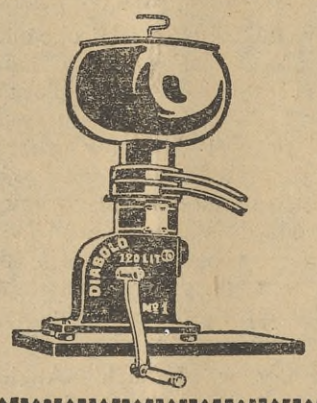
Heinego kiełbasa szynkowa i kiełbaski zawsze świeże, ciepłe lub zimne, specjalnie dla turystów posiada jedynie
EDWARD PRCHAŁA
handel delikatesów z piwem winem i pokojem do śniadań
CIESZYN
WIELKIE PODSIENIE

Lekcji
francuskiego, angielskiego, polskiego, oraz tłumaczeń w tych językach udziela się
Cieszyn, Stalmacha l. 8 parter. (Scibor).

Potrzebny zaraz
praktykant gospodarczy
uczciwy, pilny i energiczny, z wyższą szkołą rolniczą na gospodarstwo postępowe, w szczególności do hodowli bydła. Wynagrodzenie według umowy. Przedstawić się, **Kraków, Kremerowska 12. II piętro.**

Jan Kowalik
Handel korzenny i delikatesów
Cieszyn, Stary Targ.
Zawsze świeże jaja, masło i ser „Halbemmentaler“.
Sardynki, kawa, koniak, rum i t, p.

Na sezon wiosenny i letni poleca się Szan. Publiczności firma krawiecka
JÓZEF SIKORA
Cieszyn, ul. Ciężarowa 14.
Wykonuje ubrania szybko i gustownie według najnowszej mody i kroju po cenach każdemu przystępnych.
Dla pp. Studentów i do matury ceny zniżone. Materjały są na składzie.



51
Przez nabycie wirówki
„Svecia“ i „Diabolo“
oszczędza Pan na czasie, na pieniądzach i na robocie.
Przedstawicielstwo oryginalnych szwedzkich wirówek i części składowych
Adolf Kapellner i Brat
Biała-Bielsko
Filja: CIESZYN, ul. Szeroka 3 (obok gł. poczty)

SOK WIŚNIOWY
1922 sprzętu konserwowany
oferuje:
HARTWIG KANTOROWICZ Nast.
Towarzystwo Akcyjne **Poznań** Towarzystwo Akcyjne
Adres telegr.: „Hartkant Poznań“.

REKLAMA
jest dźwignią
PRZEMYSŁU i HANDLU.

Wydawca: Spółka wydawnicza. Odpowiedzialny redaktor Maksymiljan Herrmann. Drukiem P. Mitręgi w Cieszynie.